



## UROCZYŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY

I czytanie: Prz 8, 22-31

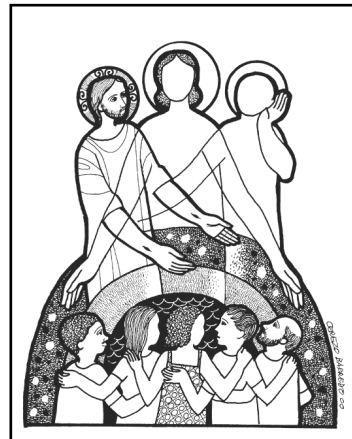
Psalm: 8, 4-5. 6-7. 8-9

II czytanie: Rz 5, 1-5

Ewangelia: J 16, 12-15

### Duch Prawdy doprowadzi was do całej prawdy

**J**ezus powiedział do swoich uczniów: «Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi». ■



## CIERPLIWOŚĆ JEST WSZYSTKIM

Augustyn Pelanowski OSPPE

[www.liturgia.wiara.pl](http://www.liturgia.wiara.pl)

**P**amiętam z dzieciństwa zaćmienie słońca. Moja babcia wzięła kawałek szkła i ku mojemu zdziwieniu okopciła go nad świeczką, potem kazała wyjść z domu i obserwować słońce przez ten prymitywny filtr. Nie dość że słońce było zasłonięte księżycem, to jeszcze ciemny filtr zabezpieczał moje oko przez porażeniem światłem. Ale na czyste światło można spojrzeć tylko przez zasłony, jeśli nie chce się oślepnąć.

Nie możemy znieść czystego światła prawdy. Musimy czekać albo spoglądać na nie przez zasłony stworzonego świata. Potrzeba cierpliwości. Bóg ujawnił się na poziomie świata materialnego poprzez mądrość słowa w czasie, bo czas jest istotną cechą tego świata. Czas to przede wszystkim rozwój, a nie tylko przemijanie.

Księga Przysłów językiem poezji opowiada o przechodzeniu Mądrości stwórczego słowa od bezładu pierwotnej materii do form bardziej złożonych i doskonalszych, aż do istot żywych i inteligentnych. Światło i ciemność, ziemia i niebo, woda i ogień, ryby i ptaki, drzewa utworzyły komnatę, w której mógł pojawić się człowiek, czyli podobieństwo samego Boga. Każde z tych stworzeń stanowi jakąś zasłonę samego Stwórcy, jakiś filtr!

Mądrość Boga, dokonawszy stworzenia świata zewnętrznego, przeszła do tworzenia głębi ludzkiego ducha. List do Rzymian daje nam obraz tego działania, poczynawszy od usprawiedliwienia inicjującego nowe stworzenie, przez etap wiary, która daje dostęp do łaski, przez ucisk, który tworzy wytrwałość, przez szlachetność cnoty przechodzi do nadziei, a ta dopiero staje się komnatą miłości rozlanej przez Ducha. Na takim tle łatwiej nam pojąć, dlaczego Jezus mówi swoim uczniom, że mógłby jeszcze wiele im powiedzieć, ale nie są gotowi znieść blasku prawdy i Duch doprowadzi ich stopniowo do pełni poznania.

Nawet pełnia prawdy o Bogu, który jest Trójcą, potrzebuje czasu, rozwoju, przygotowania, bo ta prawda wymaga filtrów naszych pojęć, by ją w ogóle sobie przedstawić. Bóg dokonuje swoich dzieł, stopniowo oswajając człowieka z łaskami, które zawsze są zbyt wielkie, by je po

Władysław Orkan

### Idę ku Tobie

*Idę ku Tobie ... a myśl mię wyprzedza.  
Lecąc wśród mgławic jak spragniona kania –  
I chociaż nie wiem Twojego nazwania:  
Czy imię Twoje Spokojność, czy wiedza –*

*Idę ku Tobie... Choć mgły nie rozrzedza  
Wzrok ni przede mną drogi nie odślania,  
Choć mię strach ziębi i bojaźń zbłąkania,  
Gdy mi ostatnia we mgle ginie miedza –*

*Idę ku Tobie... Z zapalem pielgrzyma,  
Ufnością dziecka idę wśród padółu,  
Ze mną tęsknica i smutek pospołu...*

*I nie wiem: kędy droga się zatrzyma:  
czy tu na ziemi, na słońcu, czy w niebie –  
Idę i szukam, jakbym szukał siebie...*

prostu przyjąć. Nadmiar dobra może być nie do zniesienia. Lud wybrany, wszedłszy do Kanaanu, miał zdobywać Ziemię Świętą stopniowo, gdyż, jak mówi Księga Wyjścia, rozpanoszyłyby się dzikie zwierzęta, które spustoszyłyby obiecaną przestrzeń uświęcenia narodu. Kiedy osiągamy jakiś poziom istnienia zbyt szybko, na skrót, wtedy ujawnia się w nas żądza lub zachłanność bestii. Na wszystkich drogach życia na tym świecie potrzebna jest cierpliwość, a przede wszystkim na tej drodze, która wiedzie poza ten świat. „Cierpliwość jest wszystkim. Rosnąć jak drzewo, które nie przyspiesza krążenia swych soków, które ufnie wytrzyma wiosenne wichry, nie lękając się tego, że lato

Ciąg dalszy na stronie 2

*Ciąg dalszy ze strony 1*

mogłoby nie nadejść. Lato przychodzi. Ale przychodzi ono tylko dla tych, którzy umieją czekać, tak spokojni i otwarci, jakby mieli nad sobą tylko wieczność. Każdego dnia, za cenę cierpień, które błogosławie, uczyć się tej prawdy: **cierpliwość jest wszystkim**” (R.M.Rilke). ■

## OGŁOSZENIA PARAFIALNE

**O**bachodzimy Uroczystość Najświętszej Trójcy. Nabożeństwo czerwcowe dziś jak zwykle o godz. 17.45, w ciągu tygodnia codziennie o godz. 17.30.

W środę zakończenie roku szkolnego – zapraszamy uczniów szkoły na Mszę św. o godz. 8.00, by dziękować Panu Bogu za wszystkie łaski tego czasu.

W czwartek *Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa* – Boże Ciało. W uroczystej procesji z Najświętszym Sakramentem udamy się z kościoła Matki Bożej Różańcowej do naszego. W Boże Ciało w naszym kościele nie będzie Mszy św. o godz. 10.15 ani 11.30. Natomiast w kościele Matki Bożej Różańcowej odprawimy Mszę św. o godz. 10.00 i po niej wyruszymy z procesją. Dopiero po procesji o godz. 13.00 Msza św. w naszym kościele. Wieczorem w Boże Ciało procesja z Najświętszym Sakramentem wokół kościoła o godz. 17.45 połączona z nabożeństwem do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Prosimy o przygotowanie ołtarzy na procesję jak w minionych latach. Prosimy poszczególne wspólnoty o podjęcie tradycyjnych posług. Zapraszamy dzieci klas trzecich, w strojach komunijnych. Zapraszamy także dzieci do sypania kwiatów – dla tychże dzieci próba sypania kwiatów we wtorek o godz. 17.00 przy naszym kościele. Dołożmy starań, by nasza procesja była wielkim wspólnym świętem i publiczną modlitwą dla uczczenia Najświętszego Sakramentu. Bardzo prosimy o udekorowanie naszych domów religijnymi obrazami na trasie procesji. Aby dobrze przeżyć to wielkie święto Eucharystii, postaramy się również o skorzystanie z sakramentu pokuty. Okazja do spowiedzi w środę od godz. 17.00.

Przez całą oktawę Bożego Ciała będzie jedna Msza św. wieczorem o godz. 18.00, a po niej procesja eucharystyczna z litaniami.

Chrzanowskie muzeum zaprasza dziś na koncert współczesnej muzyki religijnej w wykonaniu zespołu Mocni w Duchu z Łodzi – początek o godz. 18.00 w kościele Matki Bożej Różańcowej.

Do wieczności odeszli śp. Tadeusz Dzedzyk, Maria Adryan i Zdzisława Solarska. *Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków amen.*

Naszą modlitwą obejmujemy również chorych naszej parafii oraz solenizantów i osoby przeżywające jubileusze. Niech dobry Bóg obficie darzy wszystkich swym błogosławieństwem, a Maryja i nasz patron św. Mikołaj wypraszą potrzebne łaski. Wszyscy polecamy się wstawiennictwu św. Michała Archanioła. ■

## FRANCISZEK DAJE KONKRETNE RADY, JAK WALCZYĆ ZE ZŁYM. PRZYPOMINA, ŻE MAMY POTĘŻNĄ BROŃ

„Nikogo z was diabeł nie kusi, tak jak mnie” – mówił papież i opowiadał, jakich sakramentaliów używa, by odegnąć pokusy. W adhortacji o świętości tłumaczy też, co jest najlepszą przeciwwagą dla zła.

**Beata Zajązkowska: Papież w „Gaudete et exultate” jednoznacznie pisze, że droga do świętości to walka z naszymi słabościami, mentalnością świata, ale i z „diabłem, który jest księciem zła”. Te słowa dla wielu były sporym zaskoczeniem.**

**O. Michał Legan OSPPE:** Zupełnie niesłusznie. Franciszek bardzo często odwołuje się do realnego działania osobowego zła wśród nas. Nazywa po imieniu to, co dla świata wydaje się być „przesądem, mitem,

wyobrażeniem, symbolem, postacią czy też czysto teoretycznym zagadnieniem”. Oczywiście, widać w tym doskonałą formację jezuicką.

**Ks. Michał Olszewski SCJ:** Dla mnie papieskie słowa nie są zaskoczeniem. Już w pierwszym kazaniu po konklawe powiedział do kardynałów w bazylice watykańskiej zdanie, które zostało zamiecione pod dywan i później już się nie pojawiało: „Kto nie modli się do Boga, modli się do diabła”. To było ogromnie mocne.

Niesamowite światło na temat podejścia Ojca Świętego do walki z osobowym złem, które może być wskazówką dla każdego z nas, rzuca abp Konrad Krajewski. Opowiada, jak po wyborze papież mówił do kardynałów: „Dobrze mi tu z wami być, ale nikogo z was diabeł nie kusi, tak jak mnie, a po mnie zaraz każdego z was”.

Kiedy abp Krajewski pytał go, jak sobie radzi z diabłem, Franciszek odpowiedział, że kupił małą kropielnicę i umieścił przy drzwiach. Zawsze, kiedy wchodzi do pokoju i z niego wychodzi, wodą święconą czyni znak krzyża. Ma ją też przy łóżku i jak się przebudzi, to się nią żegna. Ta praktyka jest do wprowadzenia w naszym życiu.

To wychodzi naprzeciw choćby ostatnim wielkim oszczerstwom. Nagle w Wielkim Tygodniu pojawiają się plotki o rzekomych herezjach papieża Franciszka na temat piekła. Tak potężne uderzenia zadawane są o dziwo na tydzień przed opublikowaniem takiej fenomenalnej adhortacji o świętości. Widzimy, że w tej przestrzeni mamy również do czynienia ze ścieraniem się sił dobra i zła. Myślę, że właśnie dlatego widocznych jest tyle tych odprysków tej walki duchowej, które papież musi brać na swoje barki. Ale przez to okazuje się prawdziwym prorokiem.

**O. Michał Legan:** Widać, jak papież to dźwiga. Przyglądałem się mu w czasie mszy w Niedzielę Bożego Miłosierdzia i widać było, że to brzemię jest naprawdę ciężkie, a cierpienie wypisane na czole. To też bardzo mocno uprawomocnia ten tekst adhortacji, bo takiego tekstu nie można napisać, jak człowiek czuje się młody, silny. To jest tekst pisany na kolanach.

Ktoś mi kiedyś poradził, że papieża Franciszka nie da się zrozumieć, jeśli nie uwzględnimy razem tego, co mówi i gestów, które czyni. Tej adhortacji o świętości nie zrozumie się, jeżeli nie połączy się tego z gestami papieża. Trzeba go słuchać poprzez ten tekst i obserwować, jak żyje. Dopiero wtedy będziemy w stanie zrozumieć, czym tak naprawdę jest świętość a zarazem, jak o nią zawalczyć.

**W adhortacji papież przypomina, że diabeł jest obecny na pierwszej stronie Pisma Świętego, które kończy się ostatecznym zwycięstwem Boga nad nim. Wskazuje zarazem, że nie bez przyczyny Jezus zostawił nam Modlitwę Pańską, chciał, abyśmy w niej prosili Ojca, by uwolnił nas od Złego.**

**O. Michał Legan:** Papież przypomina, że użyte tam wyrażenie nie odnosi się do zła abstrakcyjnego, a jego dokładniejsze tłumaczenie to „Zły”. Wskazuje ono na istotę osobową, która nas dręczy. Jezus nauczył nas, abyśmy codziennie prosili o to wyzwolenie, aby jego moc nie panowała nad nami.

Ostatnio przeczytałem fascynujący komentarz Franciszka do „Ojciec nasz”. Mocno tam też wybrzmiewa rada do wierzących, aby nie dialogowali z diabłem, bo przegrają.

**Franciszek wskazuje, że diabeł chce byśmy uznali go za mit, bo to obniża naszą czujność. Wtedy łatwiej mu nas zatruwać nienawiścią, smutkiem, zazdrością, różnymi wadami.**

**Ks. Michał Olszewski:** Papież przypomina nam też, że w tej walce mamy potężną broń. Jest to wiara wyrażająca się w modlitwie, rozważanie słowa Bożego, sprawowanie mszy, adoracja eucharystyczna, sakrament pojednania, uczynki miłosierdzia, życie wspólnotowe, zaangażowanie misyjne.

**O. Michał Legan:** Ten pontyfikat udowadnia taką piękną myśl, że po zmartwychwstaniu już żadna nadzieja nie jest płonna, nie ma nadziei zbyt wielkiej. Właściwie każdy objaw optymizmu po zmartwychwstaniu jest uprawomocniony. Już trudniej być większym optymistą niż uświadomić sobie, że Chrystus zmartwychwstał, zwyciężył grzech i śmierć, i będziemy żyli wiecznie w domu ojca. To jest coś, co bardzo warto w tym kontekście papieskim zrozumieć, gdy się mówi o radości. A jest ona w tytule adhortacji.

To, że tak dużo mówimy w Kościele dziś o miłosierdziu, wynika z tego, że żyjemy zanurzeni w atmosferze paschalnej, zanurzeni w fakcie, że Chrystus nas zbawił na krzyżu. To się dokonało. Szatan został pokonany.

Zmagamy się oczywiście z codziennością i tymi wielkimi dramataми związanymi też z duchową walką, ale gdy przeżywamy to w wierze, to może być doświadczenie głębokiej radości. Ostatnia część adhortacji poświęcona jest krzyżowi, to jest taki znak zwycięski, a przecież tragiczny.

**Papież wskazuje, że na tej drodze rozwój dobra, duchowe dojrzewanie i wzrost miłości są najlepszą przeciwwagą dla zła.**

**O. Michał Legan:** Stąd ta ignacjańska zachęta do tego, byśmy uczyli się dobrze rozeznawać. Zostawia też bardzo konkretne zadanie – codzienny rachunek sumienia. Jest to narzędzie walki, lepszego podążania za Panem. To takie spojrzenie w siebie, byśmy nie poprzestawali jedynie na dobrych intencjach, którymi, jak się popularnie mówi, wybrukowane jest piekło.

Jestem poruszony fragmentem, gdzie Ojciec Święty odwołuje się do Abrahama pisząc, że „żył w zażyłości z Bogiem i bez skazy”. To jest bardzo prosta odwrócona definicja świętości. Nam się wydaje, że w pierw polega na tym, żeby się wyzbyc wszystkich grzechów i jak już będą doskonały, to ewentualnie mogę szukać relacji z Bogiem. Tymczasem papież odwraca tę kolejność. Być bez skazy nie da się inaczej, jak najpierw wchodząc w relację z Tym, który nam tę świętość jest w stanie dać. Tylko spotkanie z Bogiem może mnie uczynić kimś, kto przestanie kochać grzech. ■

## CO ZROBIĆ, BY SZATAN NIE MIAŁ DO MNIENIE DOSTĘPU? ROZMOWA Z EGZORCYSTĄ

Z ks. Zbigniewem Baranem CSMA (michalici), egzorcystą archidiecezji przemyskiej, rozmawia Karol Wojteczek.

**Karol Wojteczek: Jak to się dzieje, że kapłan w pewnym momencie swojej posługi otrzymuje mianowanie na egzorcystę? Co się musi wydarzyć?**

**Ks. Zbigniew Baran CSMA:** Poprosił mnie o pełnienie tej funkcji ojciec generał ks. Kazimierz Radzik, gdy byłem jeszcze proboszczem w Młochowie. Zgodziłem się głównie przez wzgląd na własną ambicję (śmiech).

Przez kolejny rok przygotowywałem się do nowej roli, uczestnicząc w egzorcyzmach u boku warszawskiego egzorcysty ks. Andrzeja Grefkowicza. W pewnym momencie ks. Andrzej powiedział mi: „Zbyszek, zaczynaj na własną rękę”. Miałem już przygotowanych w parafii na Bemowie ludzi, którzy mieli mi pomagać. **I wtedy doszło do wypadku...**

Pełniąc przez dwa lata funkcję ekonoma naszego zgromadzenia, przejechałem bez żadnego wypadku niemal 300 tys. kilometrów. Po tym jak ks. Andrzej stwierdził, że jestem gotów, by egzorcyzmować samodzielnie, przejechałem może 300-400 metrów. Podobno pierwszy zespół pogotowia, który dotarł na miejsce wypadku, nie chciał mnie w ogóle ratować – uznali ponoć, że **takiego zderzenia nie miałem prawa przeżyć**. Może taka lekcja pokory była mi potrzebna wobec pychy, jaka ogarnęła mnie zaraz po nominacji...

**Interpretuje Ksiądz to zdarzenie w kategoriach interwencji diabelskiej? Pytam, bo jeden z egzorcystów z Gorzowa Wielkopolskiego powiedział kiedyś w jakimś wywiadzie, że od kiedy zaczął pełnić swą funkcję, miał już trzy takie wypadki.**

Dziś już patrzę na diabła jak na psa na łańcuchu. Owszem, potrafi on namieszać, ale tylko na tyle, ile smyczy mu Bóg popuści. Nie możemy myśleć, że diabeł to siła przeciwstawna względem Boga, równoważna mu. To bzdura! Diabeł to „tylko” anioł, który się zbuntował. Może zrobić tyle, na ile mu Pan Bóg pozwoli.

**I nie ma Ksiądz w sobie żalu za to, że tamtego dnia, w momencie wypadku, Bóg pozwolił na tak dużo?**

Dzisiaj już umiem być wdzięczny za to, że zostałem powołany do funkcji, którą pełnię. Nauczyłem się za nią dziękować.

**Za co konkretnie?**

Funkcja egzorcysty wymusza na mnie niejako kroczenie „prostą drogą”. Nie mogę już pozwolić sobie na wątpliwe kompromisy, przemykanie oka na niektóre sprawy, szukanie dróg na skróty. Idę „prostą drogą”, zachowując pogodę ducha. Diabeł jest tchórzem, boi się jednoznaczności i radykalizmu. To relatywizm pozostawia mu przestrzeń do działania.

Odnosząc to na przykład do jazdy samochodem – po wypadku zacząłem szczególnie pilnie stosować się do przepisów ruchu drogowego. Wiem, że gdybym zrobił coś „z pogranicza”, zły od razu by to wykorzystał.

**I dzisiaj nie boi się Ojciec, że Szatan zechce się znowu zemścić?**

Ależ ja wiem, że on by chciał! Nieraz mówi mi ustami opętanych, że zgniółby mnie, gdyby tylko mógł!

**Nie wdaje się z nim Ojciec w dyskusję?**

Opinie egzorcystów są tutaj różne, ale ja staram się tego unikać, tak nauczył mnie ks. Andrzej. Trzykrotnie wdawałem się z diabłem w dyskusję i za każdym razem łądowałem „na gnoju”, bawił się mną jak zabawką. Rozkazuję mu więc jedynie w imię Jezusa Chrystusa! Ludzka inteligencja nie może równać się z diabelską.

**A co, jeśli zły znów zaczyna grozić?**

Otrzymałem tę łaskę Bożą, że gdy na egzorcyzmach diabeł się wścieka, ja już się tylko cieszę. Widzę bowiem jego bezradność wobec Boga. Nawet teraz, godzinę przed spotkaniem z panem, miałem tutaj chłopaka, który prawdopodobnie jest opętany. Ach jak ten diabeł w nim szalał! A ja się tylko śmiałem, bo wiedziałem, że jest bezradny, że zaczyna się bać.

**Ale, gdy tylko otrzymał Ksiądz nominację, tej odwagi nie było chyba aż tyle?**

Jak już powiedziałem – jestem niestety człowiekiem pysznym i jako człowiek pyszny w pierwszym odruchu ucieszyłem się. Uznałem to za nobilitację dla proboszcza z małej podwarszawskiej parafii. Byłem wówczas tak głupi, że nie rozumiałem, że ludzie opętani to ci najbiedniejsi z biednych, najbardziej potrzebujący pomocy we wspólnocie Kościoła.

Odebranie człowiekowi rozumu i wolnej woli to dla niego chyba największe upokorzenie. Ale wtedy nie myślałem w ogóle tymi kategoriami. Myślałem raczej: „Teraz będę kimś!”. Prymitywne to było strasznie.

**To jak się Ksiądz zabezpiecza przed potencjalnymi kontratakami?**

Żyjąc po to, po co mnie Pan Bóg stworzył. Po co Bóg stworzył aniołów i ludzi? Aby go wielbili. Tak długo jak pozostaję w duchu wdzięczności i uwielbienia, tak długo Szatan nie ma do mnie dostępu. Dostrzegłem to dopiero niedawno. Wcześniej sam żyłem w duchu częstych narzekań i porównywania się z innymi. **Szatan traktuje taki klimat jako zaproszenie**, najlepiej się w nim odnajduje.

Zrozumiałem to, zastanawiając się, jak to się dzieje, że mimo dokonanego uwolnienia, diabeł wraca czasem do życia moich penitentów. Otóż wraca właśnie w życiu tych, którzy nie wytrwali w duchu wdzięczności i uwielbienia wobec Boga. Przez życie trzeba iść, śmiejąc się radośnie ze wszystkiego, co Pan Bóg nam zsyła. Postępując tak, kształtujemy nasze życie doczesne na podobieństwo czekającego nas życia wiecznego.

Bardzo trudno jest to oczywiście zrealizować, wychowani zostaliśmy tak, by Pana Boga przede wszystkim prosić. Nawet człowiek wierzący, gdyby powiedzieć mu: „Chodźmy do kościoła pouwielbiać Boga”, może nie bardzo wiedzieć, o co nam chodzi. Jeśli powiesz mu „chodźmy na różaniec albo koronkę”, to on zrozumie. Ale z uwielbieniem może być problem.

Ja, powracając po wypadku do posługi egzorcystycznej, powzięłem postanowienie, by każdego dnia znajdować czas na **dwugodziną adorację**. Kto wie, może gdybym zaczął je zaniedbywać, doszłoby do jakiegoś kolejnego wypadku.

**A Ksiądz nie ma problemu z tym uwielbieniem i wdzięcznością, obcując na co dzień z tymi, jak ich Ksiądz określił, najbiedniejszymi z biednych? Nie zastanawia się Ksiądz, dlaczego dobry Bóg dopuszcza dla nich tę największą biedę?**

Jest dokładnie odwrotnie! Dziś już rozumiem, dlaczego Bóg nie pozbył się całkowicie diabła. Wystarczyłoby jedno jego „Chcę!”, by diabeł przestał istnieć.

Ale widzę po moich penitentach, którym ten diabeł nieraz naprawdę pogruchołał kości, że po uwolnieniu stają się oni naprawdę pobożni! Oni i całe ich rodziny! 90% z nich zaczyna pilnować Bożego życia – codziennej modlitwy, niedzielnej Eucharystii. Trzeba ich tylko otworzyć właśnie na tego ducha wdzięczności i uwielbienia. ■

## INTENCJE MSZALNE

### PONIEDZIAŁEK (17 VI)

Wspomnienie św. Alberta Chmielowskiego, zakonnika

- 6.30 + Maria Jagiełło (od sąsiadów z rodziny Tynior)  
 8.00 + Władysław Nenko (od Marii Jurczak)  
 17.30 **NABOŻEŃSTWO CZERWCOWE**  
 18.00 + Halina Pachowicz (od Katarzyny i Adama Wolskich z rodziną)  
 18.30 + Marian Rozmus

### WTOREK (18 VI)

- 6.30 + Władysław Nenko (od kolegów z pracy syna dział GWK)  
 8.00 + Janina Kindryk (od chrześniaka Piotra z rodziną)  
 17.30 **NABOŻEŃSTWO CZERWCOWE**  
 18.00 + Maria Jagiełło (od rodziny Walczaków)  
 18.30 + Antoni Odrzywołek (w 14. rocznicę śmierci) i żona Marianna

### ŚRODA (19 VI)

Wspomnienie św. Romualda, opata

- 6.30 + Rozalia Lewińska (od wnuczki Agnieszki z mężem i prawnuczką Zuzią)  
 8.00 1) + Anna Maciaszek (od przyjaciół z Koła Radia Maryja)  
 2) Msza św. na zakończenie roku szkolnego dla Szkoły Podstawowej nr 3  
 17.30 **NABOŻEŃSTWO CZERWCOWE I NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY**  
 18.00 **W intencji próśb i podziękowań składanych podczas Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**  
 • W intencji ofiarodawców naszej Parafii  
 • O łaskę żywej wiary  
 • O Boże błogosławieństwo dla Michała w 1. rocznicę urodzin (od rodziców i dziadków)  
 • + Jan i Wiktoria Hapiczuk brat Jan Potocki  
 • + Maria Jagiełło (od rodziny Gruszczyków z Zembrzyc)  
 • + Eugeniusz Cieśllicki (od pracowników i uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy w Chrzanowie)  
 18.30 Podziękowanie za 75 lat życia z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Najświętszej dla Barbary

### CZWARTEK (20 VI)

**UROCYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSZTUSA**

- 7.00 + Maria Jagiełło (od Ireny Kulawik i Aleksandry Jaśkowicz z rodzinami)  
 8.30 + Stanisława i Teodor Mraczny i ich syn Waldemar  
**Msza św. w kościele Matki Bożej Różańcowej godz. 10.00:**  
**10.00 1) Za Parafian**  
 2) + Jan Ząbkowski i rodzice: Józefa i Jan, Filomena i Jan Szpilka i zmarli z rodziny Szpilka  
 3) + Władysława Czermęcka (od pracowników i dyrekcji DIABET i DIAFARM)

- 13.00 Dzięczczynna w rocznicę urodzin Heleny (z prośbą o zdrowie i dalsze Boże błogosławieństwo)  
 16.00 + Antoni Lisak (z okazji imienin)  
 17.45 **PROCESJA EUCHARYSTYCZNA I NABOŻEŃSTWO CZERWCOWE**  
 18.15 + Władysław Czarnik (z okazji imienin, od syna z rodziną)  
 20.00 + ANNA MACIASZEK (OD SĄSIADÓW Z UL. ŚWIĘTOKRZYSKIEJ 13)

### PIĄTEK III m-ca (21 VI)

Wspomnienie św. Alojzego Gonzagi, zakonnika

- 6.30 1) + Rozalia Lewińska (od syna z żoną i Piotrem)  
 2) + Tadeusz Skubis  
 8.00 + Alicja Bibrzycka  
**NABOŻEŃSTWO WIECZORNE DO BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA**  
 17.30 **DROGA KRZYŻOWA**  
 18.00 + Maria Jagiełło (od Zofii i Tadeusza Jaśkowicz)  
 – PO MSZY ŚW. PROCESJA I LITANIA DO NSPJ ORAZ KORONKA DO BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA  
 MODLITWA UWIELBIENIA JEZUSA W NAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENCIE

### SOBOTA (22 VI)

Wspomnienie św. Paulina z Noli, biskupa

Wspomnienie św. męczenników Jana Fishera, biskupa, i Tomasza More'a

- 6.30 + Tadeusz Warchoł (z okazji Dnia Ojca od dzieci)  
 8.00 + Janina Muzyk (od Edyty Janik)  
 18.00 + Alojzy Urbańczyk, jego rodzice, syn Stanisław i żona Marlena  
 – PO MSZY ŚW. PROCESJA I LITANIA DO NSPJ

### XII NIEDZIELA ZWYKŁA (23 VI)

- 6.40 **GODZINKI KU CZCI NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY**  
**7.00 + Ks. Proboszcz Zbigniew Mońko (w 27. rocznicę śmierci, od Arcybractwa Straży Honorowej NSPJ)**  
 8.30 + Jan i Julia Kozera oraz rodzice obojga stron  
 9.30 **WYPOMINKI ZA ZMARŁYCH**  
 10.15 + Florentyna Syska (z okazji imienin) mąż Tadeusz, i Aleksander zięć  
 11.30 + Tomasz Oleksiewicz (od żony, syna i synowej)  
 13.00 + Antoni Mizia i Michał Mizia  
 15.45 **WYPOMINKI ZA ZMARŁYCH**  
 16.00 + Jan Skalny  
 17.45 **PROCESJA EUCHARYSTYCZNA I NABOŻEŃSTWO CZERWCOWE**  
 18.15 + Maria Jagiełło (od koleżanki Zofii Karlak)  
 20.00 + Zdzisław Saternus (od syna z rodziną)

Kancelaria parafialna czynna: poniedziałek, środa, piątek, sobota: godz. 11.00-12.00, poniedziałek, środa: 16.00-17.30. Zarząd cmentarza (w sprawach pochówku i cmentarzy): poniedziałek-piątek: godz. 9.00-12.00, piątek: 16.00-18.00. Poradnia Życia Rodzinnego: poniedziałek i piątek: 18.00 - 19.00, sobota: 11.00-12.00. Spowiedź w parafii: codziennie podczas Mszy świętych (także w niedzielę) oraz wieczorem od 17.30 do 18.30.

**NICOLAUS** - niedzielny biuletyn informacyjny parafii św. Mikołaja w Chrzanowie. Adres: Parafia św. Mikołaja, ul. Mickiewicza 5, 32-500 Chrzanów, telefon: 32 623 26 24, e-mail: parafia.mikolaj.chrzanow.1325@gmail.com, www.mikolajchrzanow.diecezja.pl, www.facebook.com/mikolajchrzanow, konto parafialne: 97 8444 0008 0000 0077 7087 0001